

W opinii Komisji Rynku Aptecznego BCC oraz innych organizacji pracodawców, podpisana przez Prezydenta RP nowelizacja ustawy Prawo farmaceutyczne spowoduje wzrost cen leków oraz zahamuje rozwój aptek prowadzonych przez polskich przedsiębiorców. Na „aptece dla aptekarza” stracą polscy obywatele płacąc więcej za leki.

Jak ocenia BCC, nowelizacja Prawa farmaceutycznego doprowadzi do ograniczenia konkurencji, a co za tym idzie wzrostu cen leków nierefundowanych i spadku ich dostępności dla pacjentów. Najbardziej dotkliwie odczują to osoby najczęściej odwiedzające apteki, czyli seniorzy, przewlekle chorzy i niepełnosprawni. A właśnie dla tych grup oszczędności mają szczególne znaczenie, bo wydatki na leki stanowią bardzo poważną pozycję w ich miesięcznym budżecie. - *Nowe prawo uderza bowiem w sieci apteczne, a według szacunków na wydatkach w tych właśnie aptekach polscy pacjenci oszczędzają średnio około 2 mld zł rocznie* – czytamy w opinii.

Jak podaje BCC, z punktu widzenia przedsiębiorcy i gospodarki zmiany w prawie uniemożliwią otwieranie nowych aptek, a także zastopują ich dalszy rozwój dla polskich przedsiębiorców, do których należy 96 proc. rynku. W ocenie BCC uderzą tym samym w sieci apteczne, których jest w tej chwili około 390, zarówno w największe, jak również w mniejsze, rodzinne.

- *Może okazać się, że ustawa będzie działać również przeciwko wielu właścicielom aptek indywidualnych. Nowe prawo umożliwia wprowadzić farmaceutom prowadzenie do czterech aptek, ale ograniczenia geograficzno-demograficzne sprawia, że nie będzie już to możliwe na danym terenie. Są one bowiem tak restrykcyjne, że w większości miast nie będzie mogła otworzyć się już żadna apteka, nawet na nowych osiedlach czy w nowopowstałych centrach handlowych. Jest to szczególnie dotkliwe dla młodych farmaceutów, którzy z tego względu nie będą mogli prowadzić własnej apteki. Dodatkowo ograniczy im się liczbę miejsc potencjalnego zatrudnienia. To samo dotyczy techników farmaceutycznych. Trudno więc mówić, że ustawa sprzyja wszystkim farmaceutom* – wynika z opinii.

BCC prognozuje, że organizacje zrzeszające pracodawców zauważają dodatkowo, że właściciele aptek niebędący farmaceutami nie tylko nie uzyskają nowego zezwolenia na prowadzenie apteki, lecz tracić będą zezwolenia dziś posiadane z uwagi na brak odpowiednich przepisów przejściowych. *Oznacza to de facto pełzające wywłaszczenie. W praktyce, apteki nie będzie mógł otworzyć polski przedsiębiorca, ale będzie mógł to zrobić np. farmaceuta niemiecki czy francuski.*

Według Komisji Rynku Aptecznego BCC, przyjęte regulacje idą w odwrotnym, niż wielokrotnie deklarowanym przez partię rządzącą, kierunku – otwierania i ograniczania wpływów korporacji zawodowych.

BCC zauważa, że podpisana przez Prezydenta ustawa uderza w fundamentalną wartość jaką jest swoboda działalności gospodarczej i została już raz uznana za niezgodną z Konstytucją. Przyjęte rozwiązanie *stoi także w sprzeczności z potrzebą wsparcia rozwoju polskich przedsiębiorców, wyrażoną m.in. w Strategii na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, tzw. „Planie Morawieckiego”*. Istniejące w Polsce sieci aptek to w zdecydowanej większości małe i średnie polskie firmy, którym powyższe ograniczenie *uniemożliwi dalszy rozwój i przekształcenie w odpowiednio średnie i duże przedsiębiorstwa.*

Nowelizacja Prawa farmaceutycznego została negatywnie zaopiniowana m.in. przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, a negatywne stanowisko wobec całej ustawy wyrazili wicepremierzy Mateusz Morawiecki oraz Jarosław Gowin.